

KALWINIZM

PEWNOŚĆ ZBAWIENIA DLA NIEKONIECZNIE ZBAWIONYCH

Kalwinizm jest ostatnio częstym tematem za sprawą kalwinistyczno-darbystycznego komentarza Nowego Testamentu autorstwa Johna MacArthura, który jest nieodpłatnie wysyłany pastorom polskich zborów. Powszechnie wiadomo, że polemizowanie z kalwinistami jest bardzo kłopotliwe ze względu na brak jednoznaczności, mnogość samo zaprzeczeń i mglistość Teologii Reformowanej. Sprawę komplikuje też fakt, że kalwinizm jest wewnętrznie skłócony, dlatego z jednej strony są takie kongregacje kalwinistyczne jak *Presbyterian Church USA*, które chrzczą dzieci, udzielają ślubów osobom tej samej płci oraz akceptują ordynację kobiet, homoseksualistów i osób transseksualnych. Z drugiej strony są też tacy kalwińscy, jak John MacArthur, który neguje wszystko, co ma związek z darami Ducha Świętego i rzeczywistym życiem w mocy Ducha Świętego, ale nigdy nie słyszałem, aby negował swoich braci z *Presbyterian Church USA*. Kalwińscy, jak wszyscy religijni ludzie, prawie nigdy nie odwołują się do Słowa Bożego, lecz przede wszystkim do różnych kalwinistycznych tez i ksiąg teologicznych, lub do historii reformacji i pism kalwinistycznych, natomiast Biblię traktują wybiórczo, przytaczając tylko pewną część prawdy z pominięciem jej duchowych kontekstów i większości fragmentów równoległych. Jednak analizując główne dogmaty kalwinizmu w świetle Bożego Słowa, sprawa staje się bardzo prosta ze względu na fakt, że Słowo Boże nie jest myślą teologiczną tylko mieczem, który w prosty sposób oddziela prawdę od fałszu, dlatego Jezus dał nam bardzo proste kryterium oceny: „Poznacie po owocach (duchowych)”.

Poznacie ich po owocach; dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce (Mt 7:17)

Reformatorem Szwajcarii był Ulrich Zwingli (1484-1531), który uważał Biblię za jedyne źródło objawienia. Za jego czasów zlikwidowano msze święte, sakramenty uznano tylko za symbole. Z kościołów usunięto obrazy i ołtarze, zniesiono też celibat. Na nabożeństwach czytano Biblię, kazania głoszone w językach ojczystych, a wieczerzę Pańską zaczęto przyjmować pod dwiema postaciami. Zwingli zginął z rąk katolików, a jego ciało zostało poćwiartowane i spalone.

Po jego śmierci pojawił się w Szwajcarii francuski prawnik Jan Kalwin, który powielając założenia katolicyzmu, zaczął łączyć kompetencje duchownych z władzą świecką, aby utworzyć w Genewie państwo wyznaniowe. Jan Kalwin bezkrytycznie podzielał prawie wszystkie nauki św. Augustyna z Hippony*, które ponad czterysta razy przytoczył w swoich dziełach i sukcesywnie wprowadzał w życie. W wyniku tego, kalwińska etyka zaczęła ewoluować w restrykcje religijne i mieszkańcy Genewy zaczęli żyć pod pręgierzem konsystorza, będącego kalwińskim odpowiednikiem inkwizycji.



Augustyn z Hippony* (354-430). Biskup Kościoła Rzymsko-katolickiego (KRK). Filozof i teolog, jeden z czterech największych doktorów KRK, nazywany też ojcem inkwizycji. Twórca doktryny chrztu niemowląt i nauki mówiącej, że zbawienie jest możliwe tylko poprzez KRK i sakramenty, oraz teorii, że dary Ducha Świętego były dostępne tylko w czasach pierwotnego Kościoła. Augustyn jest też odpowiedzialny za włączenie do Biblii ksiąg apokryficznych, symboliczną interpretację Biblii i odrzucenie prawdy o Tysiącletnim Panowaniu Chrystusa na ziemi. Jest autorem założenia, że jeżeli wszelka władza pochodzi od Boga, to znaczy, że władza KRK jest zwierzchnikiem władzy świeckiej, co zapoczątkowało prześladowania osób nie akceptujących nauk KRK. Jednak KRK nigdy nie zaakceptował nauki Augustyna o predestynacji i całkowitej deprawacji, które Jan Kalwin zaadoptował na potrzeby założonego przez siebie państwa wyznaniowego, czyniąc z nich fundament Teologii Reformowanej.

Historycy podają, że za rządów Kalwina mieszkańcem Genewy nie mógł zostać żaden człowiek, który nie uznał Kalwińskiego wyznania wiary. Wielu historyków uważa, że ustrój tworzony przez Kalwina, będący mixem polityki, religii i ekonomii, był próbą tworzenia totalitaryzmu religijnego. Ludzi karano wtedy za wszelkie rozrywki, a nawet za zawieranie małżeństw z członkami innych odłamów reformacji. Natomiast sama Genewa zamieniła się w miasto stłamszonych ludzi, żyjących niczym podczas żałoby. Odnotowano też torturowanie i spalenie na stosie ponad sześćdziesięciu osób, w tym wielu pobożnych anabaptystów, a kara śmierci była orzekana nawet wobec dzieci. Natomiast za krytyczny stosunek do wyroków konsystorza skazywano ludzi na wygnanie.

Podczas reformacji, poszczególne miasta i państwa opowiadały się za katolicyzmem, luteranizmem bądź kalwinizmem, co wywołało wiele konfliktów społecznych. Skłóceni bywali także sami reformatorzy, których niejednokrotnie łączyła walka o władzę i wspólny wróg, zamiast Chrystusa i pragnienia dążenia do prawdy. Reformatorzy zgadzali się, że podstawą wiary powinna być Biblia, jednak po synodzie w Dordrechcie, kością niezgody pozostała kwestia komunii i niebiblijna doktryna Kalwina o predestynacji (określana akronimem TULIP), która mówi, że przed założeniem świata Bóg wybrał imiennie niewielką część ludzi do zbawienia, a całą resztę zaocznie skazał na potępienie.

W późniejszym czasie, na podstawie tej doktryny Holenderski Kościół Reformowany wspierał segregację rasową w RPA. Nelson Mandela utrzymywał, że kalwinizm jest współodpowiedzialny za politykę apartheidu, dając mu podstawy ideologiczne, które zakładały, że biali mieszkańcy RPA są wybrani przez Boga, a czarni mają im służyć. Holenderski Kościół Reformowany przeprosił za to, dopiero pod koniec XX wieku. Jego przywódcy, w *Deklaracji z Rustenburga* napisali: „*Niektórzy z nas nie cofnęli się przed wypaczeniem Biblii, aby usprawiedliwić apartheid. W rezultacie wielu ludzi uwierzyło, że polityka apartheidu była usankcjonowana przez Boga*”. Tym sposobem doktryna kalwińska nie tylko przyczyniała się do cierpień milionów ludzi, spowodowanych dyskryminacją rasową, ale też całą winę zrzucała na Boga.

TULIP – PIĘĆ DOGMATÓW KALWINIZMU

Jan Kalwin, w przeciwieństwie do kalwinistów, nigdy nie czynił z predestynacji głównego punktu swojej dogmatyki, gdyż najważniejszą częścią jego nauk była Teologia Przymierza, studiowanie ksiąg teologicznych oraz błędnych doktryn Augustyna z Hippony tj. chrzest niemowląt, alegoryczna interpretacja pism lub powrót Jezusa dopiero po 1000-letnim królestwie (postmillennializm).

Teologia TULIP została zatwierdzona dopiero na synodzie w Dordrechcie jako kontra, wobec znacznie bardziej biblijnych założeń Jakuba Arminiusza, który sprzeciwiał się kalwińskiej idei predestynacji podkreślając, że zbawienie jest darem od Boga i każdy człowiek, mając wolną wolę, sam decyduje jak spędzi wieczność. Sama dogmatyka TULIP zyskała rozgłos znacznie później z powodu rozłamów, które nieustannie powodowała i konfliktów z innymi odłamami reformacji.

1. CAŁKOWITA DEPRAWACJA (całkowita niezdolność) (Total depravity)
2. BEZWARUNKOWE WYBRANIE (Unconditional election)
3. OGRANICZONE ODKUPIENIE (Limited atonement)
4. NIEODPARTA ŁASKA (Irresistible grace)
5. WYTRWANIE ŚWIĘTYCH (Perseverance of the saints)

Te dziwaczne założenia, będące fundamentem współczesnego kalwinizmu, bardzo mocno wypaczają zarówno Bożą łaskę, Bożą miłość i Bożą sprawiedliwość, jak i biblijne warunki zbawienia. Kalwinizm uznaje także chrzest niemowląt i istnienie grzechu pierworodnego, jednak w pojęciu kalwinizmu chrzest nie ma żadnego związku z tym grzechem, ani nie jest traktowany jako zawarcie przymierza z Chrystusem, tylko jako włączenie do przymierza kalwińskiego. Praktykowanie chrztu niemowląt uzasadniane jest Teologią Przymierza, w myśl której istnieje tylko jedno przymierze i dzieci klawinistów, jako imiennie wybrane przed założeniem świata, też są objęte tym przymierzem, dlatego chrzest niemowląt jest traktowany jak obrzezanie w judaizmie. Kalwiniści dzielą się na "pięciopunktowych", uznających wszystkie pięć dogmatów TULIP i "czteropunktowych", którzy wierzą, że Jezus umarł za wszystkich, ale mimo to uznają pozostałe cztery dogmaty.

CO MÓWIĄ DOGMATY "TULIP", A CO MÓWI BIBLIA

1 - CAŁKOWITA NIEZDOLNOŚĆ DO NAWRÓCENIA

W wyniku upadku Adama rodzaj ludzki został całkowicie zdeprawowany, ponieważ grzechem jest w takim samym stopniu dotknięta każda sfera ludzkiego życia: umysł, sumienie i wola. Cała ludzkość jest duchowo martwa, więc żaden człowiek nie jest naturalnie zdolny do uwierzenia i nawrócenia się do Chrystusa, ponieważ nie posiada potrzebnej do tego wolnej woli.

Mówiąc skrótowo, ta doktryna mówi o całkowitej niezdolności człowieka do przyjęcia Ewangelii, nawet gdyby bardzo tego chciał, i zgodnie z tą doktryną Chrystusa są w stanie uwierzyć tylko te osoby, które zostały imiennie wybrane przed założeniem świata.

Ale gdyby cały rodzaj ludzki był całkowicie zdeprawowany i niezdolny do nawrócenia, to Jezus nie wzywałby do nawrócenia żydów, którzy znając Boże prawo, mimo to nieustannie kierowali się własnymi pożądaniami. Gdyby ludzie byli niezdolni do nawrócenia, to Jezus wiedziałby, że wzywanie ich do pokuty jest nonsensem. Nie wskazywałby też na ich upór, ani nie dziwiłaby Go ich niewiara, gdy mówił do nich: *„Badacie Pisma, bo uważacie, że w nich macie życie wieczne; a one składają świadectwo o mnie; lecz mimo to do mnie przyjść nie chcecie (J 5:39-40) ... i dziwił się ich niedowiarstwu” (Mk 6:6a)*

Nie wolno zapominać, że te słowa mówił sam Bóg. Więc zgodnie z dogmatem o nieodpartej łasce, na kolejnych stronach Ewangelii powinniśmy czytać o nawróceniu całego Izraela i wytrwaniu w wierze całego ówczesnego pokolenia. Ale tak się nie stało, a nawet było odwrotnie. Żydzi dostali od Boga możliwość nawrócenia, a mimo to, większość z nich niedługo później wołała do Piłata: *„Ukrzyżuj Go, niech jego krew spadnie na nas i na nasze dzieci”*. Te słowa Jezusa dowodzą o nieprawdziwości dogmatu o całkowitej deprawacji i nieodpartej łasce.

Wszechwiedza Boga polega na tym, że Bóg potrafi przewidzieć każdy nasz ruch i nie jesteśmy Go w stanie niczym zaskoczyć. Jego myśli do tego stopnia przewyższają nasze myśli, że Bóg uwzględnia nawet nasze błędne decyzje, *„bo Bóg we wszystkim współdziała ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują” (Rz 8:28)*. Nasza wolna wola nie wyklucza Bożej suwerenności, lecz jest wypadkową Jego suwerenności, wszechmocy i miłości. Bóg okazuje swoją wielkość przez to, że w imię miłości do swojego stworzenia postanowił, aby Jego jedyny syn poniósł karę za grzechy wszystkich ludzi - chociaż wiedział, że wielu ludzi odrzuci Jego miłość.

Boży plan nie polegał na zaprogramowaniu człowieka, bo właśnie to odróżnia nas od zwierząt. Biblia mówi, że Bóg dał ludziom rozum i wolną wolę, ale że potrafi też przewidzieć skutki naszych błędów, które dotyczą nas w celu wychowawczym i Bóg uwalnia nas od skutków grzechu dopiero wtedy, gdy zaczynamy rozumieć swój błąd i wykazywać skruchę.

A dogmat o całkowitej deprawacji wyklucza wolną wolę. Gdyby był prawdą, to w dniu sądu, każda nienawrócona osoba mogłaby mieć uzasadnione pretensje do Boga, że nie jest sprawiedliwy, bo nie dał jej możliwości nawrócenia. A napisano, że na potępienie pójdą tylko ci, którzy „nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić, bo większe upodobanie znaleźli w nieprawości” (2Tes 2:10). Do piekła pójdą tylko ci, którzy wzgardzili Bożą miłością, bo za większą wartość uznali to, co oferuje świat. Tak samo faryzeusze „udaremnili Boży zamiar względem siebie, bo nie dali się zanurzyć Janowi na odpuszczenie swoich grzechów (Łk 7:29-30), bo ludzką chwałę umiłowali bardziej, niż chwałę Boga” (J 12:43).

To są decyzje wynikające wyłącznie z wolnej woli, nad którymi Jezus wielce ubolewał, mówiąc: „Gdy wam grano, to nie tańczyliście; a gdy się nad wami litowano, to nie pokutowaliście. A gdy przyszedł Jan Chrzciel, który nie jadł chleba i nie pił wina, to mówiliście, że go demon opętał, a gdy przyszedł Syn Człowieczy, który je i pije, to mówicie: Żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników” (Łk 7:31-34).

2 - BEZWARUNKOWE WYBRANIE

Przed założeniem świata Bóg wybrał imiennie pewną grupę ludzi, którą przeznaczył do zbawienia, a całą resztę (99,9%) zaocznie skazał na potępienie. To była suwerenna decyzja Boga i ludzkie pragnienie nawiązania relacji z Bogiem nie ma na nią żadnego wpływu, ponieważ żaden człowiek nie jest zdolny do dobrowolnego nawrócenia.

Czy można imiennie wybrać do zbawienia ludzi, którzy jeszcze nie istnieją? Czy sprawiedliwe jest skazanie na wieczne potępienie około 99% ludzkości, która jeszcze nie istnieje i która nigdy nie zgrzeszyła, bo przyjdzie na świat się dopiero za kilka tysięcy lat? Oczywiście, że nie! Biblia, od początku do końca, jest adresowana wyłącznie do ludzi żyjących i Bóg mówi bardzo jasno, że nie ma upodobania w śmierci grzesznika (Ez 18:32), dlatego zwraca się do każdego w czasie teraźniejszym:

Każdy, kto grzeszy umrze (Ez 18:4). Kto trwa w sprawiedliwości, żyć będzie, lecz umrze ten, kto dąży do zła (Prz 11:19). Szukajcie mnie, a żyć będziecie (Am 5:4). Bo jeśli życie według ciała, macie umierać; a jeśli Duchem doprowadzacie do śmierci działania ciała, będziecie żyć. Bo (tylko) ci, którzy dają się prowadzić przez Ducha Bożego, ci są synami Boga (dosł. Rz 8:12-14).

Czy powyższe wersety są adresowane do ludzi, którzy się jeszcze nie narodzili? Czy wykluczają one wolną wolę? Czy gdzieś w Biblii napisano, że jeśli nie zostałeś imiennie wybrany przed założeniem świata, to choćbyś był najbardziej skruszonym i pokornym człowiekiem na świecie, to i tak trafisz do piekła? Czy Bóg, jako jedyny sprawiedliwy sędzia, skarże na wieczne potępienie człowieka, który nigdy nie miał nawet możliwości zgrzeszenia? Czy w świetle takiego założenia, Bóg pozostaje sprawiedliwym sędzią, który nie ma względu na osobę? Takie założenie znieważa Boga i jest sprzeczne z wszystkimi zasadami Bożego prawa, oraz główną obietnicą Nowego Przymierza, że „sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Hab 2:4). Jezus stawia każdego przed takimi samymi wyborami, dlatego do wszystkim proponuje zbawienie, mówiąc: „Jeśli chcesz ...”

Jeśli ktoś chce pełnić wolę mojego Ojca, ten pozna, czy moja nauka jest z Boga, czy mówię sam z siebie (J 7:17); ... jeśli chcesz wejść do żywota, to przestrzegaj przykazań (...) Jeśli chcesz być doskonały, to idź, sprzedaj co posiadasz i rozdaj ubogim (Mt 19:17 i 21); ... każdy, kto pragnie (zbawienia), niech przychodzi i niech za darmo bierze wodę żywota (Obj 22:17).

KOGO WYBRAŁ BÓG I KIEDY?

Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według waszego powołania. Niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu zamożnych i niewielu z szlacheckiego rodu, bo Bóg wybrał to, co w świecie jest głupie, aby zawstydzić mądrych, i to, co w świecie słabe, aby zawstydzić mocnych, i to, co w świecie niskiego rodu i to, co wzgardzone wybrał Bóg, i wszystko, co jest niczym wybrał Bóg, aby unicestwić to, co jest czymś; aby żaden człowiek się nie chełpił przed obliczem Boga, bo to dzięki Niemu jesteście w Jezusie Chrystusie, który stał się dla nas Bożą mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem (1Kor 1:26-30).

Prawdą jest to, że „nikt nie może przyjść do Jezusa, jeżeli nie jest mu to dane od Ojca” (J 6:65), ale herezją jest to, że przed założeniem świata, Bóg zaocznie jednych wybrał do zbawienia, a całą resztę skazał na potępienie, nie dając im możliwości nawrócenia. Takie cechy wykazuje tylko szatan. Bóg nie wybrał nikogo imiennie przed założeniem świata, bo wtedy nie istniał jeszcze żaden człowiek.

W 1 Liście do Koryntian 1:27-29 apostoł Paweł pisze ogólnikowo, że Bóg wybiera do zbawienia tych, którzy w tym świecie uchodzą za głupich, słabych i niskiego rodu, aby zawstydzić tych, którzy w tym świecie czują się lepsi od innych, bo uważają się za silnych, mądrych i wykształconych, aby nikt nie mógł się przed Nim niczym chlubić, ani niczego sobie przypisywać, bo wszystko co człowiek osiąga jako nowe stworzenia, zawdzięcza wyłącznie Bogu (1Kor 1:29). Bóg nie wybrał nawet biedaków, bo biedni ludzie też bywają wykształceni i bardzo dumni. Dlatego apostołem nie został żaden faryzeusz ani wyedukowany znawca pism, tylko prości ludzie, którymi gardzili ówcześni teolodzy, pastorzy i biskupi. Wyjątkiem był apostoł Paweł, który przed nawróceniem był wysoko wykształconym faryzeuszem, ale gdy osobiście poznał Pana, to uznał za bezwartościowe zarówno swoje pochodzenie, obrzezanie i wykształcenie (Flp 3:3-11).

Bóg chce zbawić jak największą ilość ludzi, także tych wyedukowanych i bogatych - pokroju Pawła i Nikodema - którzy byli osobami znaczącymi, ale mieli otwarte serca na Boga i wykazywali pokorę wobec Słów Boga. Dlatego pierwszym warunkiem wybrania jest otwarte (nie zatwardzone) serce.

Z własnych obserwacji wiem, że do zbawienia może być wybrany nawet syn miliardera, dla którego mamona i chwała tego świata nie ma żadnej wartości. Takim też będą gardzić w jego środowisku i też będzie uchodził za głupca, ponieważ nadrzędną wartością bogatych ludzi jest chwała tego świata.

O imiennym wybraniu przed założeniem świata, w które wierzą kalwiniści, można mówić tylko w kontekście Izraela. I nadal nie można tu mówić o zbawieniu Izraela, tylko o wybraniu tego narodu, aby przezeń wypełniły się dzieje świata i Boży plan zbawienia. Imiennie przed założeniem świata został wybrany tylko Jezus, aby został złożony na ofiarę za grzechy całego świata. A teraz Ojciec szuka takich, którzy byliby zainteresowani upodobnieniem się do Jezusa, aby tak jak On przynosić Ojcu chwałę swoim przemienionym życiem, zgodnym z prowadzeniem Ducha Świętego. Jednak o tym nie mówi już żaden kalwinista, bo kalwiniści odrzucają dary Ducha Świętego i wykluczają prowadzenie Ducha Świętego w codziennym życiu, dlatego wśród kalwinistów dominuje martwa teologia i typowo cielesne rozumowanie, oparte na myśli ludzkiej.

Te siedem lamp, to oczy Pana; które przepatrują całą ziemię (czas terażniejszy) (Zach 4:10)

Nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo Ojciec szuka takich (czas terażniejszy), którzy by mu tak cześć oddawali. (J 4:23)

Wszystko, co daje mi Ojciec (czas terażniejszy), przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie odrzucę (J 6:37). To przez Niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas Bożą mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem (1Kor 1:30)

Jestem z każdym, który jest skruszony i pokornego ducha, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych (Iz 57:15), bo Pan pokornych ozdabia zbawieniem! (Ps 149:4).

Ziemia zatrwożyła się i zamilkła, gdy Bóg powstał na sąd, aby wybawić wszystkich pokornych ziemi (Ps 76:9-10)

Bóg Ojciec objawia miłość Chrystusa naprawdę wielu ludziom, w każdej religii, ale każdy ma wolną wolę i sam decyduje, czy przyjdzie w pokrze do Chrystusa, czy znikczemni Go w swoim umyśle, wybierając szeroką drogę za mamoną i chwałą tego świata (przypowieść o czterech rodzajach gleby). A z tych, którzy przyszli do Chrystusa, też niewielu kończy bieg po koronę żywota, bo większość z czasem odpada od wiary i umiera duchowo, bo są lekkomyślni jak Ezaw i sprzedają diabłu swoje zbawienie za ziemskie przyjemności, których pożąda ich ciało i ich oczy (Hbr 12:16).

Do Królestwa Niebios chce wejść wielu wierzących, jednak wielu usłyszy: „Nie wiem, kim jesteście”. Wówczas zdziwieni będą pytać: „*Jak to? Przecież nas uczyłeś i jadaliśmy z Tobą*”. Ale usłyszą: „*Odejdźcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość*” (Łk 13:26-27). Zauważ, że ci ludzie chcieli tam wejść i generalnie mogli tam wejść, ale nie weszli, bo nie żyli zgodnie z Bożymi regułami. Znali Boże kryteria zbawienia (uczyłeś nas), a jednak ich nie respektowali, bo woleli realizować swoje egoistyczne marzenia. Bóg widzi stan ludzkich serc i wie, że wiara jest bezcelowa w przypadku biblijnych prostaków, którzy nadal wolą wieść konsumpcyjny styl życia lub w przypadku głupców, którzy szukają uznania w świecie i mamonę miłują bardziej niż Boga.

Jeśli sprawiedliwy z trudem dostąpi zbawienia, to gdzie się znajdzie bezbożny i grzesznik? (1P 4:18)

Każdy wezwany nadal pozostaje człowiekiem w pełni wolnym i podatnym na pokusy, dlatego nikt nie powinien nawet myśleć, że jest w pełni bezpieczny i tym bardziej powinien „*dokładać wszelkich starań, aby swoje wybranie i powołanie umocnić; bo tylko tak czyniąc, może mieć gwarancję, że się nigdy nie potknie*” (2P 1:10). Z tej przyczyny, osoby które nie chcą brać swego krzyża i zapierać się samych siebie, lub rezygnować ze świeckich dążeń i życia w grzechu, odpadają od wiary jak Demas, który umiłował życie doczesne (2Tm 4:10). Właśnie to miał na myśli Jezus, mówiąc:

...wielu jest wezwanych, zgodnie w uprzednią wiedzę (gr. prognosis - przewidywanie) Boga Ojca (1Ptr 1:1-2), lecz mało będzie wybranych (do służby i do życia wiecznego) (Mt 22:14).

Biblia wiele mówi o ludziach, którzy trwali w wierze tylko jakiś czas (Łk 8:13) i odstąpili od wiary, bo zaczęli podążać za diabelskimi kłamstwami, lechącymi ich uszy (1Tm 4:1). Dlatego zawsze należy pamiętać, że wybranie nie jest wyróżnieniem za dobre uczynki, lecz otrzymaną od Boga szansą, „*abyśmy prowadzili święte i nienaganne życie przed Jego obliczem*” (Ef 1:4).

3 - OGRANICZONE ODKUPIENIE

Chrystus umarł tylko za tych, którzy zostali wybrani przed założeniem świata.

To jest największa herezja kalwinizmu, która ma podwójne dno. Ten dogmat podważa największy akt bezinteresownej miłości w dziejach wszechświata, gdy Jezus umarł za grzechy całej ludzkości. Podczas gdy pozostałe dogmaty kalwinizmu, można traktować w kategorii błędów teologicznych lub nadinterpretacji, to tego nie można już tak traktować, gdyż jest typowe bluźnierstwo, które podważa bezinteresowną Bożą miłość, Bożą sprawiedliwość i najświętszą ofiarę Chrystusa, będącą fundamentem całej nauki apostoelskiej. Biblia mówi, że głoszenie tego typu herezji to głoszenie innej ewangelii i innego Jezusa, za którym stoi inny duch.

Żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy. Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca, taki jest antychrystem. Niech pozostanie w was tylko to, co słyszeliście od samego początku (co jest w Biblii). Jeżeli to w was pozostanie, wtedy i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu (kontekst 1J 2:21-24). Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, ten nie ma Boga. Tylko ten kto w niej trwa, ma Ojca i Syna (kontekst 2J 1:9-11).

Gdy Jan Chrzciciel ujrzawszy Jezusa to rzekł: Oto Baranek Boży, który zgładzi grzechy świata (J 1:29); Bóg jest sprawiedliwy i nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje (Dz 10:34-35); Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, naszym Zbawicielem, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Bo jeden jest Bóg i jeden jest pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który złożył samego siebie jako okup za wszystkich (1Tm 2:3-6); Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi (Tyt 2:11); Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojeństwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego (Hbr 2:9); On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata (1J 2:2); Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na siebie rychłą zgubę (2 P 2:1).

4 - NIEODPARTA ŁASKA

Ludzie wybrani przez Boga, przed założeniem świata, zostali pociągnięci do Niego przez Bożą łaskę, której człowiek nie jest się w stanie oprzeć i która sprawia, że człowiek samoczynnie musi się do Niego zbliżyć.

W Biblii jest jednak wiele wersetów mówiących dosłownie, że człowiek może odrzucić Bożą łaskę.

Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, (...), a nie chcieliście! (Mt 23:37); Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu; (..) Wam to najpierw miało być zwiastowane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan (Dz 7:51 i 13:46); I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym usłyszane słowo nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z ich wiarą (Hbr 4:2).

CZYM JEST BOŻA ŁASKA

Łaska nie jest sprężyną ani polem magnetycznym, które przyciąga nawet wtedy, gdy tego nie chcesz. Słowo „łaska” jest odniesieniem do aktu ułaskawienia przestępcy przez głowę państwa. A głowa państwa może ułaskawić skazańca tylko wtedy, gdy ten uzna swoje winy i spełni warunki, które określił prawodawca, zanim doszło do złamania prawa. Żaden przestępca nie jest zmuszany do przyjęcia ułaskawienia, bo akt łaski wynika z dobrej woli prawodawcy, wobec skazanego i zawsze stawia go przed prostym wyborem - albo zaakceptuje warunki postawione przez prawodawcę i wtedy warunkowo wyjdzie na wolność, albo je odrzuci i wyrok zostanie wykonany. Gdy jednak skazany skorzysta z niezasłużonego aktu łaski i wyjdzie na wolność, to nadal musi respektować prawo, jak każdy inny obywatel. A jeżeli ponownie zacznie łamać prawo, to natychmiast wróci tam skąd wyszedł, a okazany mu akt łaski zostanie anulowany, ponieważ skazany nie dotrzymał złożonej obietnicy i zlekceważył akt miłosierdzia, okazany mu przez prawodawcę.

Dokładnie tak samo wygląda sytuacja z łaską okazaną nam przez Boga, która nie jest przyczyną zbawienia, tylko uwarunkowanym aktem miłosierdzia. Warunkiem ułaskawienia jest zawarcie przymierza z Jezusem, przez uwierzenie w Jego dzieło na krzyżu, gdyż na Nim wykonano ciężący na nas wyrok śmierci. Zawarcie przymierza z Jezusem dokonuje się poprzez uznanie swoich win, opamiętanie się i zanurzenie w wodzie na odpuszczenie wszystkich dotychczasowych grzechów, tylko takie osoby otrzymują w darze Ducha Świętego, który nadzoruje ich dalsze życie i pomaga się zmieniać na obraz Chrystusa. Łaska nie polega na samym uwierzeniu i nie robieniu niczego więcej, ponieważ każdy akt łaski zmusza ułaskawionego do podjęcia konkretnych kroków, będących warunkiem ułaskawienia, a nie jego przyczyną. Przyczyną Bożej łaski od zawsze jest bezinteresowna miłość Ojca miłosierdzia i wszelkiej pociechy do Jego stworzenia (2Kor 1:3). Jednak kalwinizm mówi, że gdyby człowiek mógł samoistnie uwierzyć Ewangelii, to Boża łaska nie byłaby łaską. Dlatego większość kalwinistów uważa, że osoby, które łączą nawrócenie z koniecznością zanurzenia w wodzie i przestrzegania nowotestamentowych przykazań, nie wierzą w zbawienie z łaski, tylko w zbawienie z uczynków. W świetle nauki apostoelskiej jest to oczywiście całkowity nonsens.

5 - BEZPIECZNE WYTRWANIE ŚWIĘTYCH (nieutralność zbawienia)

Ludzie wybrani przed założeniem świata i pociągnięci przez nieodpartą łaskę, wytrwają w wierze bez względu na okoliczności. Nikt z wybranych nie zginie, bo jest na wieki bezpieczny.

Pierwszym kaznodzieją, który głosił nieutralność zbawienia był szatan w ogrodzie Eden (Rdz 3:4), dlatego Bóg już na samym początku Biblii ostrzega, że ta nauka jest kłamstwem. Adam i Ewa zostali stworzeni jako niewinni ludzie, mający życie wieczne. Jednak utracili je w dniu, w którym uwierzyli w katechezę szatana o nieutralności zbawienia. A dlaczego utracili zbawienie? Bo zapragnęli tego, czego Bóg im zabronił. Ludzie, którzy mają grzeszne pragnienia i żyją w duchowej nieświadomości zawsze chętniej słuchają argumentów diabła, niż tego, co mówi Bóg. W wyniku tego jedzą owoce z drzewa poznania, łudząc się, że Bóg ich za to nie osądzi.

Jezus ostrzega przed tym kłamstwem również w ostatnim rozdziale Księgi Objawienia (Obj 22:14), gdzie mówi, że do świętego miasta wejdą tylko ci, którzy piorą swoje szaty (czas teraźniejszy), a nie ci, którzy wierzą w kłamstwo z ogrodu Eden, że na pewno nie umrą, bo zostali wybrani przed założeniem świata. W kolejnym wersecie Jezus ponownie ostrzega, że na zewnątrz świętego miasta pozostaną wszyscy ludzie, którzy miłują i czynią kłamstwo, oraz wszystkie "psy" - czyli ci, którzy kiedyś poznali prawdę i zostali oczyszczeni z brudów tego świata, lecz po jakimś czasie wrócili do nieczystego życia, bo uwierzyli w jakieś kłamstwo (2P 2:20-22).

Jednak w rozumieniu kalwinisty, odrzucenie dogmatu o nieutralności zbawienia jest tożsamy z wiarą w zbawienie z uczynków, co z kolei skutkuje odrzuceniem Bożej łaski i życiem w nieustannym lęku. W świetle nauki apostoelskiej jest to fałszywe rozumowanie, prowadzące do błędnych wniosków – bo Jezus mówi:

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem, który odcina każdą latorośl, która nie wydaje we mnie owocu i oczyszcza każdą, która wydaje owoc, aby wydawała jeszcze obfitszy (J 15:1-2); Przypominam wam bracia Ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście - jeśli tylko ją zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście (1Kor 15:1-2); Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy rozmyślnie grzeszymy (także słowami), to nie ma już dla nas ofiary za grzechy, tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników (Hbr 10:26-27); A sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania (Hbr 10:38); Bo jeśli ktoś uciekł od plugastw świata przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potem znowu się w nie wikła i zostaje przez nie pokonany, to jego ostateczny stan jest gorszy niż pierwszy. Lepiej byłoby dla takiego nie poznać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od przekazanych mu świętych przykazań (2P 2:20-21).

Więc Boża zasada jest prosta:

Sprawiedliwość nie uratuje sprawiedliwego gdy grzeszy, a bezbożność nie doprowadzi do śmierci bezbożnego, gdy się odwróci od swojej bezbożności. Lecz i sprawiedliwy nie może żyć, gdy grzeszy. Gdy mówię do sprawiedliwego: Na pewno będziesz żył; a on, polegając na swojej sprawiedliwości, zaczyna świadomie grzeszyć, to nie będzie się pamiętało jego sprawiedliwych uczynków, lecz umrze z powodu grzechów, które popełnił. Lecz gdy mówię do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swoich grzechów, (...) i będzie postępował zgodnie z zasadami życia, wtedy na pewno będzie żył i nie umrze. I nie będzie się pamiętało grzechów, które popełnił wcześniej (Ez 33:12-16).

A tak, bracia, nie jesteśmy dłużnikami ciała, abyśmy żyli według ciała, bo jeśli życie według ciała, to macie umierać; a jeśli Duchem doprowadzacie do śmierci działania ciała, to będziecie żyć. Bo synami Boga są tylko ci, którzy dają się prowadzić Duchowi Boga (kontekst Rz 8:12-14).

BŁĘDNE WNIOSKI KALWINISTÓW

Wg kalwinistów, sól nie może utracić swego smaku (Mt 5:13)

Wg kalwinistów, żadna latorośl nigdy nie zostanie odcięta (J 15:6)

Wg kalwinistów, nikt nie może zakopać swoich talentów (Mt 25:25)

Wg kalwinistów, nikt nie może przyjąć Bożej łaski nadaremnie (2Kor 6:1)

Wg kalwinistów, żadna roślina nie będzie zduszona przez ciernie (Mt 13:22)

Wg kalwinistów, żadne imię nie zostanie wymazane z Księgi Żywota (Obj 3:5)

Wg kalwinistów, nikt nie może zlekceważyć tak wielkiego zbawienia (Hbr 2:3)

Wg kalwinistów, żadna z lamp, dziesięciu panien, nigdy nie zgaśnie (Mt 25:8-12)

Wg kalwinistów, nikt przykładający rękę do pługa nie obejrzy się wstecz (Łk 9:62)

Wg kalwinistów, nikt nie może zaprzeć się Pana, ani sprowadzić na siebie zguby (2P 2:1)

Wg kalwinistów, żaden człowiek nie może stać się aż tak letni, że zostanie odrzucony (Obj 3:16)

RETORYKA BIBLIJNA CZY RELIGIJNA?

Chrześcijańskiego sposobu myślenia i postępowania nie wyznaczają żadne religijne dogmaty. Tylko Słowa Boga mogą weryfikować nasze myślenie i postępowanie. Gdy jakaś doktryna jest zgodna z nauką Chrystusa, to nie trzeba jej nazywać katolicką, luterańską, kalwinistyczną, branhamistyczną ani mormońską, bo jest po prostu Biblijna.

Kiedyś pytałem Pana, jak mam rozmawiać ze Świadkami Jehowy, gdyż po każdej wizycie Świadków miałem wyprany umysł i czułem się pokonany. Duch Święty pokazał mi wtedy, że nigdy nie mogę dopuszczać, aby świadkowie narzucali tok rozmowy, bo wtedy nasza rozmowa podąża ich niebiblijną retoryką. Analizując tok myślenia znanych mi kalwinistów zauważyłem, że ich stricte intelektualna retoryka też prowadzi do błędnych wniosków, bo każdy zamysł ciała jest przeciwny Bogu (Rz 8:7). Dlatego każda religia tego świata otacza swoje niebiblijne dogmaty murem wszelkich paradygmatów, abstrakcyjnych sformułowań, błędnych odniesień i przedefiniowanych pojęć, aby podważyć każde stanowisko, mogące obalić jej fałszywe doktryny.

Istnieje też pewien trudno zauważalny mechanizm, który jest przyczyną błędnego myślenia. Gdy człowiek czyta jakiegokolwiek treści duchowe, to jego umysł zawsze podąża za sposobem myślenia autora, który nie zawsze jest biblijny. W wyniku tego, czytelnik przestaje myśleć biblijnie, bo jego umysł jest pod wpływem retoryki autora i ładunku emocjonalnego danej publikacji. Czasami czytelnik może zostać przekonany do pewnej części błędnej koncepcji, gdyż reszta będzie dla niego nadal nie do przyjęcia, ale wtedy niezauważalnie połączył już haczyk i od tego momentu przeciwnik będzie go sukcesywnie ciągnął w kierunku różnych paradygmatów. Takie osoby później mówią, że są cztero punktowymi kalwinistami albo, że nie wierzą w dominionizm, ale wierzą w ogólnoswiatowe przebudzenie; lub że nie wierzą w teologię sukcesu, ale wierzą, że oddawanie dziesięciny jest kluczem dobrobytu i błogosławieństwa materialnego. A w rzeczywistości noszą w sobie demoniczny posiew, który nieustannie mąci im źródło żywej wody i powoduje, że nic nie jest już dla nich czarne ani białe, bo wszystkie słowa Jezusa widzą jak w krzywym lustrze, dlatego nazywają samych siebie umiarkowanymi charyzmatykami lub liberalnymi kalwinistami. Taki jest skutek banalizowania faktu, że moce nieczyste - niezależnie od tego, czy są to ludzie czy demony - zawsze wypaczają prawdę i przekonują do kłamstwa, tak samo, jak Duch Święty do prawdy.

A ludzie pozostają w mocy szatana zawsze wtedy, gdy nie chcą wyrzec się czegoś, co kochają i co przynosi im zyski lub uznanie wśród ludzi. Więc diabeł od nich nie odstępował, ponieważ mu się nie przeciwstawiają, bo w pewnych sprawach nie chcą się poddać Bogu (Jk 4:7).

Wiara w fałszywą doktrynę zawsze usprawiedliwia jakiś grzech. Teologia sukcesu usprawiedliwia chciwości i konsumpcyjny styl życia, a teologia reformowana (wbrew temu co głosi) usprawiedliwia wiarę w moc ludzkiego intelektu i wynikającą z tego dumę oraz ludzką chwałę. Tak działa mechanizm wszystkich zwiedzeń. Bóg je dopuszcza, aby szatan mógł przesiać wszystkich "wierzących" jak pszenicę (Łk 22:31) i w ten sposób oddzielić pszenicę od kłokolu. To właśnie dlatego Biblia mówi, że do duchowych rzeczy należy przykładać duchową miarę, a nie jak w przypadku teologów, miarę poznawczo-intelektualną.

My nie otrzymaliśmy ducha tego świata, lecz ducha który jest od Boga, abyśmy wiedzieli które rzeczy są nam darowane przez Boga, o nich też mówimy, lecz nie słowami ludzkiej mądrości, ale w słowach których naucza Duch Święty, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Człowiek zmysłowy nie przyjmuje rzeczy które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich zrozumieć, gdyż należy je duchowo rozsądzać (1Kor 2:12-14).

PUENTA

Największym kościołem reformowanym jest kościół Anglikański, który dzisiaj jest ikoną apostazji i upadku moralnego. Na przełomie wieków, całe pokolenia anglikan traciły zdolność pojmowania nauki apostoelskiej, bo starając się zrozumieć świat duchowy własnym rozumkiem, zaczęły wkładać Boga w ramkę kalwinistycznego intelektualizmu, twierdząc, że przeminęły dary Ducha Świętego, dzięki którym Bóg objawia prawdy duchowe (dar nauczania), ostrzega przed zwiedzeniami (dar rozróżniania duchów), daje mądrość i napomina przełożonych (dar prorokowania) i zaopatruje ubogich (dar niesienia pomocy). Co gorliwsi kalwiniści twierdzą, że dary Ducha Świętego są uzdolnieniami demonicznymi, bluźniąc w ten sposób przeciwko Duchowi Świętemu, podczas gdy Pismo mówi bardzo wyraźnie, że:

Jezus Chrystus jest wczoraj, dziś i na wieki taki sam. Nie dawajcie się zwodzić przeróżnym obcym naukom (Hbr 13:8-9); Kto w nim mieszka, ten nie grzeszy (nawet słowami); a ten kto grzeszy, ten Go nigdy nie widział, ani nie poznał. Dlatego niech was nikt nie zwodzi, sprawiedliwy postępuje sprawiedliwie, bo jak On, jest sprawiedliwy. Kto grzeszy (także słowami), ten jest z diabła, który grzeszył od samego początku. Syn Boży po to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabła. Kto się z Boga narodził, ten grzechu nie popełnia gdyż jest w nim posiew Boży i nie może grzeszyć, bo narodził się z Boga. (...) Po tym rozpoznaje się dzieci Boże i dzieci diabelskie (1J 3:6-9).

Ktoś kiedyś stwierdził, że kalwinizm jest protestancką odmianą katolicyzmu, bo nadaje ludzkim wyobrażeniom pozory duchowości. W mojej ocenie jest to prawdą, gdyż teologia reformowana przypomina duchowy narkotyk, który chwilowo wprawia ludzi w religijną euforię, a równocześnie karmi ich pychę, co stopniowo oddala ich od Boga i finalnie robi z nich religijnych fanatyków, którzy czują się mądrzejci i bardziej duchowi od innych, podczas gdy ich bezowocne życie jest zazwyczaj całkowitym zaprzeczeniem prawdziwej pobożności. Takim samym kłamstwem jest wiara w to, że przed założeniem świata, Bóg wysłał zaocznie 99% ludzi do piekła, zanim jeszcze przyszli na świat, bez dania im szansy na uwierzenie i pokutę. Taka wiara nie ma nic wspólnego z prawdą ani pobożnością, gdyż jest zwykłym podważaniem Słów Boga, który powiedział, że nie ma upodobania w śmierci grzesznika, dlatego Chrystus umarł za wszystkich (Ez 33:11 / 1Tm 2:5-6).

Gdy ludzka myśl zaczyna kolidować ze Słowami Boga, wtedy jej wyznawcy zaczynają wysuwać fałszywe tezy, aby bronić jej błędne założenia. W tej kwestii kalwiniści mają wiele wspólnego z Ruchem Wiary i Towarzystwem Strażnica, bo w swoim braku jednoznaczności i mnogości samozaprzeczeń napisali już setki opasłych ksiąg, mających dowiedzieć, że ich stan duchowy zawsze jest doskonały. A jeśli któryś z nich odpadł od wiary lub zanegował kalwinizm, to znaczy, że nigdy prawdziwie nie wierzył, bo jeśli kalwinista upadnie, to znaczy, że nie był wybrany przed założeniem świata.

Skąd więc kalwinista wie, czy został wybrany do zbawienia przed założeniem świata, czy został skazany na potępienie? Czy można mieć pewność zbawienia na podstawie wiary w ludzką naukę, która obiecuje zbawienie nawet tym, którzy żyją jak diabeł? Ewangelia, która gwarantuje zbawienie nieodrodzonym teologom, faryzeuszom i innym osobom, które nigdy się nie opamiętały, nigdy nie zostały zanurzone w wodzie, nigdy nie uznały za śmiecie własnych dokonań i które nie wierzą w prowadzenie Ducha Świętego, jest inną ewangelią, przed którą przestrzega apostoł Paweł. Nauką Chrystusa nie daje nieodrodzonym ludziom fałszywej nadziei na zbawienie.

Nauka apostołska jest tak prosta, że zrozumie ją nawet prymitywny człowiek (Iz 35:8). Gdyby kalwinizm był nuką Chrystusa i wynikał ze Słowa Bożego, to nadal byłaby nauką apostołską, a nie kalwinizmem. A Kalwin i jego wyznawcy nie zwalczaliby biblijnych chrześcijan (J 8:42-44), bo podważanie Słów Boga i walka z ludźmi myślącymi biblijnie nie jest cechą uczniów Jezusa, tylko sług szatana, których charakteryzuje fanatyzm religijny. Dowodem na to jest także to, że ci, którzy w pokorze studiują Słowa Boga i nie mają styczności z kalwinistami, nigdy nie stają się kalwinistami.

Nie żyjący już brat Dave Hunt powiedział kiedyś, że w rozmowie z kalwinistami możesz podważyć absolutnie wszystko i nie będzie to stanowiło dla nich żadnego problemu, dopóki nie dotkniesz kalwinizmu. Osobiście też poznałem wielu kalwinistów i też doświadczyłem ich nerwowych reakcji na biblijne argumenty, przeciwne kalwinizmowi. Rzuciła mi się też w oczy ich kalwinistyczna pycha, wynikająca z przekonania o wyższym poznaniu, które nie jest poznaniem Boga, tylko historii reformacji i teologii reformowanej. Dlatego w mojej ocenie, kalwinizm jest kolejnym religijnym placebo, typowym dla wszystkich religii tego świata, które wynika z wiary w moc ludzkiego umysłu.

Jezus powiedział: „*Dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo złe owoce*” (Mt 7:17). Dlatego patrząc na owoc wydany przez kalwinizm na przestrzeni kilkuset lat, uważam kalwinizm za taką samą herezję, jak każda inna. Mam też całkowitą pewność, że Kalwin nie był narodzony na nowo i nie żył w mocy Ducha Świętego, ponieważ nie rozumiał duchowych przesłań Biblii i korzystał z nauk *Augustyna z Hippony*, aby w ten sposób naginać Słowa Boga do własnych celów. Dowodem tego jest jego nieustanne dążenie do władzy, demagogiczna kontrola i skazywanie na śmierć pobożnych anabaptystów, którzy w tym czasie byli rzeczywistym Ciałem Chrystusa na ziemi. To jest niepodważalny dowód, że Kalwin miał innego ducha, bo gdyby Bóg był jego Ojcem, to miłowałby ich (J 8:42).

Pewność zbawienia daje wyłącznie Boży pokój, który mają tylko ci, którzy żyją w mocy Ducha Świętego. To jest zupełnie coś innego, niż okłamywanie samego siebie, że zostałem imiennie wybrany przed założeniem świata i że trafię do nieba nawet wtedy, gdy będę żył jak diabeł. To Duch Święty potwierdza odrodzonej osobie, że Bóg uznaje ją za swoje dziecko (Rz 8:14-17), a nie doktryny o wybraniu przed założeniem świata i nieutralności zbawienia, które iluzorycznie uwalniają grzesznika od odpowiedzialności za własne grzechy, dając złudną nadzieję na zbawienie.

Są kwestie w których Bóg nie robi wyjątków. Dlatego również każdy kalwinista musi wybrać, czy będzie podążał za Chrystusem, czy nadal woli wierzyć w religijne dogmaty tego świata, co skutkuje duchową ślepotą i przekleństwem (Jer 17:5-6), bo zbawienia nie dostąpi żaden człowiek, który neguje prawdę, by nadal żyć w kłamstwie łechcącym jego uszy (J 3:3-5; 8:31-32; Kol 1:23).

Dlatego do osób narodzonych na nowo, które zostały zainfekowane kalwinizmem, apostoł Paweł mówi: *Przypominam wam bracia, że zbawieni zostaliście przez Ewangelię, którą ja wam zwiastowałem, którą przyjęliście i w której trwacie, tylko wtedy, jeżeli zachowujecie ją tak, jak (ja) wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście (1Kor 15:1-2).*

A do religijnych do kalwinistów Jezus mówi dzisiaj to: *Obłudnicy! Dobrze prorokował o was Izajasz mówiąc: Ten lud czci mnie ustami, ale sercem jest daleko ode mnie. Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są wymysłami ludzkimi. Wszelka roślina, której nie zasadził niebiański Ojciec zostanie wykorzeniona. Zostawcie ich, bo tutaj ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepiec prowadzi ślepcę, to obaj w dół wpadną. (Mt 15:7-14).*